

Ks. PIOTR BOBER

## **Zakres wiedzy u kontrahentów co do przedmiotu umowy małżeńskiej niezbędnej do ważności zezwolenia małżeńskiego w świetle nauki kanonistycznej i orzecznictwa rotalnego.**

### **I. U w a g i w s t ę p n e.**

W poniższym artykule zamierzamy przeprowadzić rozbiór istoty i zakresu wiedzy niezbędnej u kontrahentów w zakresie formalnego przedmiotu umowy małżeńskiej do ważnego udzielenia zezwolenia małżeńskiego w świetle zasad prawnych z kan. 1082 § 1 i 1081 § 2 oraz uzgodnić odnośne zasady z przepisami kan. 1084 w świetle zapatrywań kanonistów jak i orzecznictwa rotalnego.

Zagadnienie tak sformułowane posiada nie tylko wartość teoretyczną dla wykładni wspomnianych kanonów ale, co ważniejsze, znajduje swe doniosłe zastosowanie w sądownictwie kościelnym, gdzie chodzi zależnie od przyjęcia tego czy innego rodzaju wykładni o ważność wyroku w sprawie nieważności małżeństwa zaskarżonego z tytułu braku niezbędnej wiedzy co do przedmiotu umowy małżeńskiej.

Zgodnie z kan. 1081 § 2 umowa małżeńska jest dwustronnym aktem woli, mocą którego kontrahenci oddają i przyjmują wzajemnie prawo do ciała (do współżycia cielesnego) odnośnie do czynności przez się zdatnych do zrodzenia potomstwa. Jako akt prawny zezwolenie małżeńskie, przez które następuje przekazanie odnośnego prawa, musi odpowiadać szeregu warunkom, ustalonym przez ustawodawcę, by mogło wywołać skutki prawne, za takie przez twórcę prawa uznane.

Do tych istotnych wymogów, wspólnych nie tylko każdemu aktowi prawnemu ale i aktowi moralnemu (bierzemy go w znaczeniu aktu ludzkiego — *actus humanus*) należą **p o z n a n i e** (*cognitio*) przedmiotu aktu prawnego i to poznanie uprzednie (*cognitio antecedens*) przed powzięciem decyzji przez wolę<sup>1</sup> oraz **d e c y z j a w o l i** (*volitio*), przez którą w sposób wolny i pozytywny (*libere et positive*) determinuje się do dokonania odnośnego aktu.<sup>2</sup>

Oczywiście w każdym akcie ludzkim oraz prawnym owe psychologiczne wymogi ze strony rozumu i woli jako podstawowe zasady rozumnego i wolnego działania nie występują odrębnie ale się wzajemnie przenikają, zgodnie z danymi analizy przebiegu każdej działalności moralnej, zmierzającej do osiągnięcia określonego celu przy pomocy środków.

„Voluntarium, jak twierdzi św. Jan Damasceński, est actus qui est operatio rationalis“<sup>3</sup>. Gdybyśmy za Gardeil'em<sup>4</sup> i Woronieckim<sup>5</sup> przedstawili schematycznie owo współdziałanie wzajemne rozumu i woli w czynności moralnej, moglibyśmy w nim wyróżnić następujące fazy:

- 1) ze strony rozumu **p o m y ś l** o przedmiocie jako dobrym lub złym, co budzi w woli upodobanie lub nieupodobanie w nim;
- 2) z kolei ze strony rozumu zachodzi **z a m i e r z e n i e**, obejmujące a) **z a m y ś l** tj. myśl o przedmiocie jako o celu,

<sup>1</sup> Św. Tomasz, S. Th. I, II, q. XIV a. I.

<sup>2</sup> Jest to podstawowa teza etyki i teologii moralnej, sformułowana przez św. Tomasza w słowach: „Illae solae actiones vocantur propriae humanae, quarum homo est dominus. Eest autem homo dominus suorum actuum per rationem et voluntatem, unde et liberum arbitrium esse dicitur facultas voluntatis et rationis. Illae ergo actiones propriae humanae dicuntur, quae ex voluntate deliberata procedunt“ (S. Th. I, II q. I. a. I, 2).

Michiels, *Principia Generalia de Personis in Ecclesia*, Lublin 1932, 480—1.

<sup>3</sup> *De fide orthod.* lib. II cap. 24.

<sup>4</sup> *Acte humain* (Dictionnaire de Theol. Cath. I, col. 339—42).

<sup>5</sup> *Katolicka etyka wychowawcza*, I, 103—7 (jest to rozwinięcie rozumowania św. Tomasza z S. Th. I, II q. VIII—XVII).

który pod wpływem woli przetwarza się w zamiar osiągnięcia go, powodujący po stronie rozumu n a m y s ł, tj. rozważanie środków do celu, które mogą być przyjęte albo też odrzucone przez wolę. Dalej zachodzi rozmysł tj. rozsądzenie między środkami, z których wola jeden wybiera, wreszcie 3) w fazie ostatniej tj. wykonania zachodzi po stronie rozumu r o z k a z o wykonaniu czynu, wprowadzony w życie przez wolę, pozostawiającą rozumowi o s ą d o przebiegu czynności. Wskazane powyżej zjawiska jako człony pośrednie nie muszą zachodzić w każdym ludzkim i prawnym czynie, niemniej w całości składają się na treść pojęcia t. zw. „actus deliberatus“ albo „actus ex voluntate deliberata“ (woli zastanawiającej). W małżeńskim zezwoleniu zachodzi proces poznania i działania w przymiocie sformułowanym przez kanonistykę jako „consensus deliberatus“, tj. „datus cum plena advertentia mentis et perfecto voluntatis actu“<sup>6</sup>.

## II. Istota i stopień rozwoju umysłowego u kontrahentów

Omówione psychologiczne wymogi aktu prawnego muszą być oparte na konkretnym materiale ludzkim, z którego wywodzą się kontrahenci, różniący się między sobą wiekiem, wykształceniem, pochodzeniem społecznym, stanem psychofizycznym (np. temperament). Okoliczności te mogą niejednokrotnie spowodować szereg powikłań prawnych w formie nieważności aktu prawnego, jakim jest umowa małżeńska.

Ustawodawca broniąc się przed tego rodzaju zjawiskiem niepożądanym zarówno z punktu prawnego jak i dobra społecznego, wydaje normy prawne, w których ustala warunki oraz minimum tychże, jakim mają odpowiadać kontrahenci,

---

<sup>6</sup> Oesterle, *Nullitas matrimonii ex capite ignorantiae* (w pracy *Consultationes de iure matrimoniali*, Romae MCMXLII, 305); pr. SRR *Decisiones*, vol. XXIII (1931), Dec. XLVIII nr 2: „usus nempe rationis duo simul importat, ex parte intellectus et voluntatis, unde ad consensus integritatem requiritur capacitas intelligendi quod agitur, atque idipsum deliberate volendi, libertatem nimirum iudicii seu consilii et libertatem arbitrii“; pr. vol. XXXIII (1941) Dec. XLIV nr. 2—3.

by mogli przez swój akt woli zdziałać ważną umowę małżeńską (*matrimonium in fieri*).

Jedną z tych norm prawnych, wkraczających w zakres prawnej rozporządzalności, jest domniemanie prawne o istnieniu zdolności do działań prawnych po dojściu do określonego wieku <sup>7</sup>.

Pewne granice wieku ustalone przez ustawodawcę odnośnie do powzięcia ważnego zezwolenia małżeńskiego pozwalają przypuszczać tego rodzaju rozwój umysłowy człowieka, iż konkretny osobnik potrafi dostatecznie poznać i zrozumieć przedmiot zezwolenia małżeńskiego w jego istotnym zakresie i zasadniczych obowiązkach <sup>8</sup>. Stąd też panuje zgoda między kanonistami, jeśli chodzi o przyjęcie zasady proporcjonalności między rozwojem umysłowym kontrahenta a przedmiotem umowy małżeńskiej. Wystarczy powołać się na *Gasparriego*, twierdzącego: „*ad consensum contractuale in genere et matrimoniale in specie necessarium esse usum rationis. At non sufficit usus rationis simpliciter, sed requiritur discretio et maturitas iudicii contractui proportionata...*“ <sup>9</sup>.

Występuje natomiast różnica między autorami jak i orzecznictwem św. Roty przy ustalaniu stopnia rozwoju umysłowego, któryby odpowiadał wspomnianej zasadzie proporcjonalności między samym poznaniem a przedmiotem umowy małżeńskiej.

Wyłoniły się w tej sprawie dwie opinie:

A) Pierwsza z nich wyjaśnia, iż do poznania i zrozumienia przedmiotu (istoty) umowy małżeńskiej wystarczy podobny poziom umysłowy, jaki wystarcza do popełnienia ciężkiego grzechu.

<sup>7</sup> Por. *Bensch*, *Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1936, 14 nn, pr. kan. 89.

<sup>8</sup> W wypadku braku rozeznania (*defectus discretionis iudicii*) małżeństwo jest nieważne z prawa naturalnego.

<sup>9</sup> *Tractatus canonicus de matrimonio* (ed. 1932) II, nr 738; pr. *Benedykt XIV* enc. „*Magnae Nobis*“ z 29. 6. 1748 r. § 9; *Gasparrri*, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, II, nr 387 (150); pr. *M. Conte a Coronata*, *Institutiones Iuris Canonici...*, *De Sacramentis* vol. III (1946) nr. 435, I „*admittendum est quod generatim ab omnibus requiritur, talem requiri in contrahentibus usum rationis qui negotio de quo agitur proportionatus sit...*“

Twórcą tej opinii zdaniem A m a n i e u<sup>10</sup> miał być S a n c h e z<sup>11</sup>, który ją zresztą przejął od dawnej nauki prawnej. Za nim poszedł szereg kolonistów przedkodeksowych<sup>12</sup> jak i św. Rota, powołująca się na nią w szeregu swych wyroków<sup>13</sup>.

Przytaczamy niektóre z nich dla zgromadzenia danych niezbędnych do wyjaśnienia powyższego poglądu.

W wyroku z 15. 5. 1915 (c. Prior — tytuł nieważności: semiamentia) w motywacji prawnej czytamy: „qui igitur semi-fatui sunt seu semiamentes matrimonium valide contrahere possunt, dummodo deliberatione uti possunt, quae sufficit ad lethaliter peccandum et nuptialis contractus substantialia cognoscunt“<sup>14</sup>. Dalej wyjaśnia: „recolendum est, non quamcumque deliberationem ad consensum validum in matrimonio sufficere iuxta doctrinam iuristarum, sed requiri illam deliberationem, quae requiritur et sufficit ad lethaliter delinquendum. Ubi deest talis deliberatio, amentia perfecta et absoluta dicitur sensu iuridico“. W wyroku z 16. 3. 1921 (c. Rossetti — tytuł — amentia) Rota podkreśla: w „Qua in re Patres adnotarunt, consensum procedere debere ab homine, qui est sui iuris, gaudeat pleno suorum actuum dominio, qui se ad assensum determinet praevia actus eliciendi, sedula consideratione, seu ut Sanchez (de Matr. lib. I disp. 8—15) aliique opinantur Doctores, illam requiri mentis considerationem et advertentiam nec non voluntatis deliberationem, quae necessaria est ad conficiendum testamentum et ad mortaliter peccandum“<sup>15</sup>.

W wyroku z 10 5. 1921 (c. Rossetti — ex titulo amentiae)

<sup>10</sup> *Aliénation mentale en matière de nullité de mariage* (Dict. de Droit Can. I, col. 436), pr. B e n s c h, dz. c. 17.

<sup>11</sup> *De sancto matrimonii sacramento*, lib. I, disp. VIII, nr. 45.

<sup>12</sup> Pirhing, *Jus canonicum*, lib. IV, tit. I, § I, nr. 4, Reiffenstuel, *Jus canonicum universum*, lib. IV, tit. I, § in II, Schmalzgrueber, *Jus ecclesiasticum universum*, lib. IV, tit. I, nr. 6—18, S. Alphonsus, *Theologia moralis*, t. 4 de matr., nr 831, Wernz, *Jus Decretalium*, vol. IV, nr. 93.

<sup>13</sup> SRR Dec. vol. V (1913), Dec. XLVII nr 3.

<sup>14</sup> SRR Dec. vol. VIII (1915), Dec. XX, nr 4, 24.

<sup>15</sup> SRR Dec. vol. XIII (1921), Dec. V, nr 2.

stwierdza się konieczność tegoż samego warunku w słowach: „audeo ut adsit ea voluntatis deliberatio, quae requiritur ad peccandum lethaliter“<sup>16</sup>. W innym z 1. 7. 1922 (c. Rossetti — ten sam tytuł) podkreśla się, iż ci, „qui laborant insania semiplena, contrahere valent matrimonium. Ad hoc enim non alia requiritur intellectus cognitio et voluntatis deliberatio, quae requiritur ad lethaliter peccandum. Semifatui huius rei sunt capaces“ (Sanchez, De matr. 1. I d. 8. n. 15, d'Annibale, Sum. th. mor. t. I § 34 nota 13, Wernz, Jus. Decr. nr 41 p. 54 ed. 1904)<sup>17</sup>. Do opinii Sancheza powraca dziekan Roty, Massimi w wyroku z 29. 10. 1924 r. stwierdzając, iż „amentia semiplena seu imperfecta, matrimonium irritum non facit, dummodo contrahens tantum iudicii et libertatis habeat, quantum requiritur, subjective seu formaliter, ad peccatum mortale“ (przytacza na poparcie Sancheza, Wernza oraz wyroki rotalne c. Lega z 13. 2. 1913 r. nr 7 i c. Many z 11. 8. 1913 nr 2—5)<sup>18</sup>. Z powyższych wypowiedzi można jedynie przyjąć: a) zdolność nierozwiniętych umysłowo lub cierpiących na częściowe zakłócenie władz umysłowych do zawarcia ważnego małżeństwa, albowiem są oni zdolni do popełnienia grzechu ciężkiego a tym samym rozporządzają dostatecznym rozwojem umysłu do zrozumienia i poznania istotnego przedmiotu umowy małżeńskiej. Natomiast nie znajdujemy wyjaśnienia takich pytań jak: a) genezy tej opinii w prawie kościelnym, jeśli chodzi o jej zastosowanie do umowy małżeńskiej oraz b) istoty dojrzałości umysłowej wystarczającej ad „lethaliter peccandum“ a tym samym do ważnego zawarcia małżeństwa.

Trzeba zaznaczyć, iż powołana zasada została wzięta z Dekretu 21 IV Soboru Lateraneńskiego w 1215 r. „omnis utriusque sexus fidelis“, stając się przez Dekretały Grzegorza IX prawem powszechnym (c. 12, X, V, 38)<sup>19</sup>. Chodziło w tym de-

<sup>16</sup> SRR Dec. j. w. Dec. IX, nr. 3.

<sup>17</sup> SRR Dec. vol. XIV (1922), Dec. XXI, nr 4.

<sup>18</sup> SRR Dec. XVI (1924), Dec. XLI, nr 2, pr. vol. XVIII (1926), Dec. XXVIII, nr. 5.

<sup>19</sup> Hefele-Leclercq, *Histoire des Conciles*, t. V, P. II (Paris 1913), 1350—1; pr. Delmaillé, *Age* (Dict. de Droit Can. I, col. 331).

krete o zobowiązanie wiernych po dojściu „ad annos discretionis“ do odbywania corocznej spowiedzi wielkanocnej. Przez termin „Anni discretionis“ rozumiano jako termin a quo 7-my rok życia, w którym ujawnia się używanie rozumu u dzieci a tym samym zachodzi możność popełnienia grzechu ciężkiego. Wprawdzie panowała duża rozpiętość poglądów w ustalaniu owego terminu a quo, skoro jedni z autorów uważali dzieci zarówno siedmioletnie i młodsze za zdolne do spełnienia ciężkiego grzechu, inni zaś przesuwali granicę do lat dojrzałości (pubertatis) tj. 14-go lub 12-go roku życia, pozostali wreszcie brali pod uwagę połowę drugiego siedmioletnia <sup>20</sup>.

A ponieważ w tym czasie (już od Gracjana) <sup>21</sup> do zawarcia zaręczyn wystarczyło 7 lat (pogląd Rolanda) w oparciu o prawo rzymskie i przepisy kanoniczne <sup>22</sup>, więc nic dziwnego, że Dekretaliści a za nimi i częściowo Sanchez przenieśli przepis o możliwości dokonania grzechu ciężkiego przez siedmioletnie dzieci jako kryterium dostatecznego rozwoju umysłowego na warunek wystarczający do ważnego zawarcia zaręczyn.

Mając na uwadze rozróżnienie między sponsalia de futuro i sponsalia de praesenti <sup>23</sup>, z których drugie były umową małżeńską, zaczęto analogicznie stosować ową zasadę i do małżeń-

<sup>20</sup> Glossa ad can. I, X, V, 23, Rufinus, Vincentius Hispanus dzieci 7-letnie uważali za zdolne do grzechu ciężkiego, Gandulfus, Petrus Paludanus wiek dojrzałości płciowej uważali za wyjściowy punkt do możliwości ciężkiego upadku, Hostiensis, św. Tomasz, Antonin, Alfons brali połowę drugiego siedmioletnia. Synod w Tarragonie w 1329 r. zobowiązał do spowiedzi w wieku dojrzałości płciowej (pr. Ballerini-Palmieri — uważa za warunek do I-szej spowiedzi 8-my rok życia, do zaręczyn 7 rok) za Delmaille, art. c. (Dict. de Droit Can. I, col. 331).

<sup>21</sup> c. unic. C. XXX, q. 2 „sponsalia ante septennium contrahi non possunt“.

<sup>22</sup> Wernz-Vidal, Ius canonicum, t. V, Ius matrimoniale (ed. 2, Romae 1928), nr 206, Rybczyk, *Zezwolenie rodziców przy małżeństwie nieletnich dzieci* (Lublin 1949), 149 nn.

Podobne zapatrywanie głosił Irneriusz w swej „Summa codicis“, V, 2 § 3 (wyd. Fitting, 137).

<sup>23</sup> Dauvillier, *Le mariage dans le droit classique de l'Église depuis le Décret de Gratien (1140) jusqu'à la mort de Clément V (1314)*, Paris 1933, 122—4.

stwa, jak to potwierdza Sanchez: „...hic enim sponsalia et matrimonium inire potest... quia deliberationem sufficientem habet ad lethaliter peccandu“<sup>24</sup> czy Pontius „Haec statutur a nobis tamquam regula certa et generalis. Ea deliberatio, sive ea libertas cum ea consideratione necessaria est ad contractum matrimonii et sponsalia, quae necessaria est ad peccatum mortale“<sup>25</sup>.

Co do wyjaśnienia pytania drugiego tj. istoty dojrzałości umysłowej, wystarczającej do spełnienia grzechu ciężkiego oraz jednocześnie do zawarcia małżeństwa, zdaniem kanonistów chodzi tu o najniższy stopień rozwoju umysłowego, na którym człowiek zachowuje dostateczne rozróżnienie między dobrem a złem i kiedy jest zdolny do wykonywania najłatwiejszych czynności prawnych<sup>26</sup>.

Mając na względzie rozumowanie Sanchez'a przyjąć trzeba konieczność zaistnienia wartościowania moralnego między przedmiotami stanowiącymi treść aktu poznawczego i aktu woli<sup>27</sup>. W razie braku wartościowania nie zachodzi wolność woli a tym samym możliwość grzechu ciężkiego.

Musi również zająć brak wszelkich przeszkód czy to moralnych czy fizycznych utrudniających woli swobodę wyboru i decyzji a rozumowi poznanie przedmiotu. Podaje jako przykład zaręczyny zawarte w stanie silnego wzburzenia umysłowego, których ważność zależy od wykluczenia albo zachowania

<sup>24</sup> dz. c. lib. I, disp. VIII, nr. 15.

<sup>25</sup> dz. c. lib. IV, cap. I (cytujemy według wyroku rotalnego z 1928 r.). SRR Dec. vol. XX (1928). Dec. VI, nr. 13.

<sup>26</sup> np. Bensch, dz. c. 17—8.

<sup>27</sup> „ut adsit deliberatio sufficiens ad mortale, requiritur, ut aliquis conferat id de quo deliberat, cum eius opposito, alias non esset simpliciter liberum et huius ratio est, quia discursus, quo intellectus rem aliquam cum eius opposito confert, aperit viam, ut voluntas possit rem illam amplecti vel repudiare, illi ostendes in utroque aliquam boni rationem, quam eligat. Quare tibi non est talis collatio, non est simpliciter et perfecte libertas“ (lib. I, disp. VIII, nr. 7 — przytoczone za Rotą. (Dec. VI z 1928 r.).

Pr. Woroniecki, dz. c. I, 274. Twierdzi, iż w wartościowaniu zła grzech jest wyborem zła, psychologicznie mogącego być dobrem przyjemnym dla woli grzeszącej.



możności rozeznania i aktu decyzji woli<sup>28</sup>. Podobnie rozumuje współczesny Sanchezowi, moralista i kanonista Pontius: „Huius autem ratio manifesta est, quia promissione obligatur aliquis et etiam matrimonio ad revera exequendum id, quod contractus est, quae obligatio lethalis culpa reatum inducit ex genere suo. Ergo ea deliberatio, quae necessaria est ad peccatum mortale, requiritur etiam ut nascatur obligatio sponsalium aut matrimonii...

Primo enim colligitur matrimonium sive sponsalia fervore iracundiae celebrata, nisi tantus sit ut absorbeatur ratio atque deliberatio quod vix continget valere. Quia cum fervore iracundiae plena deliberatio est sufficiens ad peccatum mortale“<sup>29</sup>.

## B) II-ga opinia.

Zbyt niski stopień rozwoju umysłowego wymagany przez Sanchez'a, oskarżanego przez niektórych autorów za sprawcę nastawienia w orzecznictwie rotalnym, uznającym ważność małżeństw, które ex defectu cognitionis proportionatae et voluntatis winny być traktowane jako nieważne<sup>30</sup>, wywołał reakcję nie tylko wśród kanonistów (głównie Gaspari<sup>31</sup> (ale

<sup>28</sup> Według Bidagora w art. „Circa ignorantiam naturae matrimonii“ (Periodica, XXIX, 1940, 271); z cytowanego miejsca jak i innego (lib. VII, disp. CIV, nr. 21, 22, 27) wynika, iż Sanchez nie był wyłącznie przedstawicielem klasycznym poglądu, iż rozeznanie małżeńskie odpowiada rozeznaniu do grzechu ciężkiego, ale na tle przykładów de peccato mortali i wpływie tychże na zaręczyny czy małżeństwo wykazywał brak warunku rozeznania ze strony umysłu i wolności woli w powzięciu wyboru (274).

<sup>29</sup> dz. c. lib. IV, cap. I.

<sup>30</sup> Oesterle, art. c (*Consultationes de iure matrimoniali*, 303).  
Trieb's, *Praktisches Handbuch d. gelt. kan. Eherechts*, I, 142.

<sup>31</sup> dz. c. (ed. 3) nr 881; nadto ze starszych, Lud. Lopez, Petrus de Ledesma (u Sanchez'a, dz. c. lib. I, disp. XVI, nr. 15), Henriquez, *Summa theol. mor.*, lib. II de matr., cap. 4, § 3, Bonacina, *Opera omnia, De matrimonio*, q. I, p. 4, nr. 4, Ballerini-Palmieri, *Opus theol.-morale*, VI, 5, Aichner, *Compendium iuris ecclesiastici* (wyd. 2), 578, uw. 10, Cappello, *Tractatus de sacramentis*, III (ed. 3), nr 579, Trieb's, dz. c. III, 442—3.

i w samej Rocie, sprowadzającą się do podwyższenia poziomu umysłowego, niezbędnego do ważnego zawarcia małżeństwa.

Pierwszy raz zabrała głos Rota w sprawie nowego ujęcia rozwoju umysłowego w wyroku z 14. 11. 1919 r. Sędzia — ponens Prior w motywach prawnych krytycznie ocenił zasadę *Sancheza*, twierdząc: „ad contractum ineundum, vero, non sufficit simpliciter usus rationis, sed necessaria est etiam discretio iudicii contractui proportionata, qua semper natura eiusdem confuso saltem modo intelligitur, necnon essentialem proprietatem. Maturius iudicium prae caeteris postulat ex natura sua contractus matrimonialis, quia perpetuus est et irrevocabilis et gravibus obligationibus onustus“<sup>32</sup>. Jako dowód za swym zapatrywaniem przytacza *Gasparriego*, wnioskując „regula simplex ad omnes causas diiudicandum dari nequit, nec certe approbari potest regula a Sanchezio indicata... quod nempe satis est, ut contrahens“ deliberationem sufficientem habeat ad lethaliter delinquendum“ cum ad lethaliter delinquendum sufficit simpliciter usus rationis, dum maturius iudicium requirunt Doctores ad contractum matrim. faciendum“.

Poparcie swego poglądu widzi u św. Tomasza w rozważaniu tego ostatniego co do pytania, czy siedmioletnie jest odpowiednim okresem czasu do zawarcia zaręczyn<sup>33</sup>.

Doktor Anielski stwierdza, iż wymaga się większej dojrzałości umysłowej do zawarcia zaręczyn, gdzie chodzi o dotrzymanie i wypełnienie przyrzeczenia zaręczynowego w przyszłości, niż do spełnienia grzechu ciężkiego. Wcześniej bowiem można ciężko upaść niż zobowiązać się do wykonania czegoś w przyszłości.

Tenże ponens w wyroku z 27. 7. 1920 r. (skarga ex tit. *amentiae*) podtrzymuje swe stanowisko z 1919 r. wyjaśniając bliżej: „aliquid amplius requirit contractus sponsalium, discretionem

<sup>32</sup> SRR Dec. vol. XI, § 1919, Dec. XIX, nr 3—4.

Decyzję tę omawia *Oesterle*, art. c. (dz. c. 306) oraz w art. „*Consentement matrimonial*“. Dict. de Droit Can., fasc. XI (Paris 1947), col. 307—8.

<sup>33</sup> S. Th. Supl., q. XLIII, a. 2, pr. Dist. XXVIII, q. 2, a. 2 ad 2.

iudicii nimirum ad contractum intelligendum ac proinde a fortiori ad ipsum contractum matrimonialem. Certum est neminem internum consensum praestare posse contractus, cuius substantiam non intelligit... ideoque si desit in contrahente discretio iudicii sufficiens ad contr. matr. quoad eius substantialia intelligendum consensus praestitus est nullus“<sup>34</sup>. W wyrokach opracowanych przez ponensa Florczaka z 29. 6. 1923 r. i 27. 5. 1926 r.<sup>35</sup>, zdecydowanie podkreślono, iż „matrimonium iuxta doctrinam S. Thomae valide iniri nequit, si alteruter contrahens usum rationis habet modo simpliciter, idest, si utitur illa dumtaxat rationis discretionem, quae requiritur, ut mortaliter peccet“. Powołując się na znany tekst św. Tomasza (in IV dist. 27 art. 2 ad 2) zaznacza ponens: „quod autem de sponsalibus dicit S. Doctor, idem a fortiori tenendum est de ipso matrimonio, prout de contractu gravissimo insolubili. Quapropter contrahens, ut consensus legitimus praestet, eam rationis discretionem habere debet, qua intelligit sufficienter naturam, vim, obiectum coniugalis vinculi“.

W wyroku z 8. 4. 1924 (c. Mannucci) podkreśla się konieczność wyższego rozwoju umysłowego w zestawieniu z zachodzącym przy grzechu ciężkim<sup>35a</sup>.

Podobnie w wyrokach z 25. 6. 1926 (c. Grazioli)<sup>36</sup>, z 8. 8. 1931, 26. 10. 1933<sup>37</sup> lub z 24. 4. 1931 (c. Grazioli) w których powołując się na argumentację *C a p p e l l o*<sup>38</sup> w sprawie poziomu dojrzałości umysłowej przy zaręczynach i analogicznie przy mał-

<sup>34</sup> SRR Dec. vol. XII (1920), Dec. XXII, nr. 3.

<sup>35</sup> SRR Dec. vol. XV (1923), Dec. XIV, nr. 4 i vol. XVIII (1926), Dec. XXIII, nr. 2.

<sup>35a</sup> SRR Dec., vol. XVI (1924), Dec. XVI, nr. 2.

<sup>36</sup> SRR Dec., vol. XVIII (1926), Dec. XXVII, nr. 5—8, gdzie zaznacza się: „at si simplex rationis usus ad valide matr. ineundum non sufficit, sed requiritur ut quis ea iudicii maturitate polleat, quae sit proportio-matr. fuit celebratum, nec eo quidem rationis usu fuisse praeditum quo evincendam satis erit ostendere coniuges aut unum ex ipsis quo tempore matr. fuit celebratum, nec eo quidem rationis usu fuisse praeditum quo puberes in genere fruuntur“ (nr. 8).

<sup>37</sup> pr. Bensch, dz. c., 19, uw. 2.

<sup>38</sup> SRR Dec. vol. XXIII (1931), Dec. XIX, nr. 6 przytacza tekst z *C a p p e l l o*, De matr. nr. 82 et 58.

żeństwie, zaznacza się za nim: „Porro ad (do zrozumienia istoty promissionis sponsalitiaie et matrim.) non sufficit quaecumque mentis discretio sed opus est pleniore cognitione seu satis evoluta rationis usu, teste experientia“. Trudno bowiem od siedmioletnich dzieci żądać zrozumienia istoty przedmiotu umowy zaręczynowej a tym wężej małżeńskiej<sup>39</sup>.

Z przytoczonych fragmentów sądowych da się ustalić następujące dane: a) nie wystarczy do zrozumienia istoty małżeństwa czy zaręczyn poziom rozwoju umysłowego ujawniający się w okresie 7 lat<sup>40</sup>, b) żąda się wyższego rozwoju proporcjonalnego do ważności umowy małżeńskiej, która zdaniem Roty „iamvero nullum in toto orbe terrarum contractus pro bono temporali et salute aeterna nominis est tanti momenti, quam contractus matrimonialis“, powoduje przyjęcie i dopełnienie poważnych obowiązków z niego wynikających. Ten dojrzalszy sąd obejmuje według Roty w wyroku z 23. 3. 1914 r.<sup>41</sup> pełne skierowanie aktu poznawczego do przedmiotu umowy i pełne przyłgnięcie woli doń, wyrażając się w swobodnym powzięciu decyzji zawarcia odnośnej umowy<sup>42</sup>.

Z powyższymi uwagami pozostaje w ścisłym związku rozpatrzenie zasadniczego zagadnienia naszego artykułu tj. ustalenia zakresu przedmiotu umowy małżeńskiej oraz wiedzy u kontrahentów niezbędnej do ważnego udzielenia zezwolenia.

### III. Zakres wiedzy odnośnie do przedmiotu umowy małżeńskiej niezbędnej do ważności małżeństwa.

#### A) Uwagi wstępne.

Ustawodawstwo określa przedmiot formalny umowy małżeńskiej w kan. 1081 § I jako wzajemne przekazanie prawa do

<sup>39</sup> SRR Dec. vol. XXV (1933), Dec. XLVII, nr. 3, Dec. LXXI, nr. 4.

<sup>40</sup> SRR Dec. vol. XXV, Dec. LXXI, nr. 4 „...sed sufficit, quod non eam habeant iudicii discretionem vel maturitatem quae peculiarem matrimonii naturam intelligere queant“.

<sup>41</sup> SRR Dec. vol. IV (1914), 143; vol. XXXIII (1941), Dec. LXI, nr. 3 — żąda 14 lat.

<sup>42</sup> Bidagor, art. c. (Periodica, XXIX (1940), 273).

ciała drugiej strony i to stałego oraz wyłącznego odnośnie do czynności przez się zdalnych do płodzenia potomstwa. Ale powyższa definicja o charakterze teoretycznym, jak to słusznie zaznacza wyrok rotalny z 1941 r.<sup>43</sup>, obejmuje przymioty przedmiotu formalnego umowy *ex parte contractus*<sup>44</sup>. Do ustalenia zaś przedmiotu wiedzy wymaganej praktycznie do ważnego zawarcia małżeństwa *ex parte contrahentis* formułuje się odrębną zasadę w kan. 1082 § 1 zakresowo uboższą i opartą na prawie naturalnym. Nasuwa się pytanie, dlaczego ustawodawca ścieśnił przedmiot poznania istoty małżeństwa do tak niewielkich względnie wymagań, jakim z kan. 1082 § 1 jest poznanie umowy małżeńskiej jako związku trwałego między mężczyzną i niewiastą w celu płodzenia potomstwa. Odpowiedzi należy szukać w jednym z wyroków rotalnych, podającym, iż „*sufficit contractus matrimonialis rudimentalis notio, quia secus rudes ad matrimonium non possent admitti*“<sup>45</sup>. Zatem ustawodawca nie zamierzał ograniczyć naturalnego prawa każdego człowieka do zawarcia małżeństwa zgodnie z zasadą wykładniczą z kan. 19 tylko do grupy osób wykazujących się znajomością przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej zgodnie z wymogami kan. 101 § 1. Przyznaje to prawo wszystkim znającym w zakresie minimum wymogów istotę małżeństwa jako trwałego związku razem z jego głównym celem, jakim według kan. 1013 jest płodzenie potomstwa.

Przy takim ujęciu zagadnienia da się wyjaśnić kan. 1084, jak to poniżej wykażemy, da się również częściowo uzasadnić prawo niedorozwiniętych umysłowo czy cierpiących na niektóre zaburzenia umysłowe do ważnego zawarcia małżeństwa.

W wykładni jednak kan. 1082 § 1 wyłoniły się wśród ka-

<sup>43</sup> SRR Dec. vol. XXXIII (1941), Dec. XV, nr. 3. „*Citatus canon 1081 § 2, theoretice definit consensum matrimonialem, ac sequens canon describit cognitionem practice necessariam de natura matrimonii, ut consensus nupturientium sacrum foedus efficere valeat*“

<sup>44</sup> Bidagor, art. c. (Periodica, vol. XXIX (1940), 276).

<sup>45</sup> SRR Dec. vol. II (1910), Dec. XII, nr. 8 czy z najnowszych: vol. XXX (1938), Dec. LXXVII, nr. 2; „*haec autem perfecta cognitio si iure naturae exigeretur in periculo invalide contrahendi versarentur multi*“

nonistów rozbieżności, znajdujące swe odbicie w orzecznictwie rotalnym, które głównie spowodowała różnorodność w określe-  
niu przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej.

### B) I-szy pogląd kanonistów i św. Roty

reprezentują prawie wszyscy kanoniści przedkodeksowi na czele z Sanchezem<sup>46</sup>, wśród nowszych Gasparri<sup>47</sup>, Wernz-Vidal<sup>48</sup>, De Payen<sup>49</sup>, De Smet<sup>50</sup>, Cheloddi<sup>51</sup>, Knecht<sup>52</sup>, z polskich autorów: Bensch<sup>53</sup>, Baron-Bączkiewicz<sup>54</sup>, Szmyd<sup>55</sup>, twierdzący, iż zgodnie z kan. 1082 § 1 kontrahenci koniecznie i przynajmniej (saltem non ignorent) winni znać, że: a) małżeństwo jest związkiem trwałym między osobami różnej płci, b) mającym za przedmiot formalny współżycie seksualne obu stron, którego c) celem głównym jest spłodzenie potomstwa (procreatio filiorum, ad filios procreandos). Wymaga się u kontrahentów w zakresie celu głównego znajomości współudziału obustronnego cielesnego do realizacji tegoż<sup>56</sup>.

Nie wymaga się natomiast znajomości istoty i sposobu dokonywania aktu seksualnego, albowiem w tym zakresie wystarczy ogólna, domyślna wiedza o tej sprawie<sup>57</sup>. Wyjaśnia bli-

<sup>46</sup> dz. c. lib. II disp. XXVIII, nr. 4.

<sup>47</sup> dz. c. (ed. 1932) II, nr. 805.

<sup>48</sup> dz. c., nr 457.

<sup>49</sup> *De matrimonio in missionibus*, II, 6, 33.

<sup>50</sup> *Tractatus theologico-canonicus de sponsalibus et matrimonio* (ed. 4) nr. 522 ter.

<sup>51</sup> *Jus matrimoniale* (ed. 3) nr 10.

<sup>52</sup> *Handbuch des katholischen Eherechts* (Freiburg 1928), 547—8, głównie 448, uw. 1.

<sup>53</sup> dz. c. 22.

<sup>54</sup> *Prawo kanoniczne*, II nr. 187.

<sup>55</sup> *Praktyczny podręcznik prawa małżeńskiego*, nr. 148.

<sup>56</sup> Bidagor, art. c. (Periodica XXIX (1940) 277), Bensch, dz. c. 22, Payen, dz. c. II, 33. M. Conte a Coronata, dz. c. nr 436. — Nie cytujemy wszystkich nowszych autorów z racji trudności dotarcia do prac tychże. Zasadniczo są oni zgodni z przytoczonymi.

<sup>57</sup> Wernz-Vidal, dz. c. nr. 457 pisze: „Haec scientia importat saltem illam vagam notitiam quod aliqua ratione concursus proprii cor-

żej to Gasparri przy omawianiu pojęcia błędu prawnego i skutków tegoż w zakresie ważności małżeństwa: „quod si puella nubens scit, e. g. matrimonium esse societatem cum viro qui ex uxore filios procreat et in hanc societatem consensit, sed nescit filios haberi per carnalem copulam, imo hanc carnalem copulam prorsus ignorat, est casus ignorantiae, quae non excludit matrimonialem consensum et coniugii valorem, cum puella revera satis consenserit in ius in ordine ad actus per se aptos ad prolis generationem“<sup>58</sup>.

Zezwolenie bowiem małżeńskie pierwszorzędnie odnosi się zdaniem Sanchez a nie do stosunku cielesnego (copula carnalis) ale do prawa i uprawnienia zeń wynikającego do spełniania podobnego aktu. Akt seksualny nie należy do istoty małżeństwa ale jest skutkiem tegoż, realizacją, bez którego małżeństwo może istnieć, jak wskazuje przykład małżeństwa NPM ze św. Józefem. Przez zezwolenie przekazuje się prawo do ciała explicite a implicite prawo do aktu cielesnego<sup>59</sup>. Stojąc na podobnym stanowisku można przyjmując różne rodzaje po-

---

poris sit necessarium ad habendos filios ex unione cum altera parte... licet ea, quae proprius ad generationis modum et formam spectant, ignorentur“; pr. De Smet, dz. c. nr 522 ter, przytaczając jako przykład sprawę z 29. 6. 1919 r. (ASS XIII, 54 nn) pisze: „sufficit autem ut haec intelligentia valeat in confuso... quin noverit ea, quae spectant ad naturam modumque generationis“.

<sup>58</sup> dz. c. II r. 805; idem Van De Burt-Schaepman, *Tractatus de matrimonio* (ed. 3) nr. 93.

Akt seksualny jest tylko środkiem do spłodzenia potomstwa. Kto chce celu głównego, tym samym chce i środka do, celu, chociażby nie znał dokładnie istoty środka. We wiedzy kontrahentów o spłodzeniu potomstwa implicite mieści się znajomość i środka tj. aktu seksualnego (pr. Bidagor, art. c. (Periodica XXIX (1940) 280).

<sup>59</sup> Jest to już nauka św. Tomasza, który pisze: „matrimonium non est essentialiter ipsa conjunctio carnalis, sed quaedam associatio viri et uxoris in ordine ad carnalem copulam et alia quae ex consequenti ad virum et uxorem pertinent“ (Dist. XXVIII q. I a. 4), S. Th. Supl. q. XLVIII a. I. — Podobnie naucza Wilhelm z Auxerre, według którego zgoda na małżeństwo zawiera w sobie zgodę na stosunek cielesny „non in particulari sed in universali, non explicite, sed implicite“ (przytoczono według Dauvillier'a, dz. c. 84—5).

wyższej wiedzy o istocie i przedmiocie formalnym małżeństwa, uznać za ważne związki osób: a) znających dokładnie z punktu fizjologii realizację prawa do ciała (znajomość „*ius coeundi*“), b) znających realizację prawa do ciała drogą współdziałania ciał obu stron (organów seksualnych), choć nieznających sposobu dokonywania aktu cielesnego (*modus copulandi*), c) wiedzących, iż spłodzenie potomstwa ma miejsce przy połączeniu cielesnym z drugą stroną (*scientia generica et confusa*), d) błędnie ujmujących ów współdziałanie w zakresie i sposobie wykonywania odnośnego prawa do ciała, e) zawierających małżeństwo wzorem innych osób ale nieznających treści pojęcia istoty małżeństwa i przedmiotu formalnego tegoż <sup>61</sup>.

Ta ostatnia grupa osób kieruje się intencją domyślną (*actus voluntatis implicitus*) odpowiadającą domyślnemu poznaniu istoty małżeństwa, albowiem nie wymaga się z punktu prawa znajomości wszystkich obowiązków i uprawnień, wynikających z małżeństwa lub związanych z umową małżeńską przez kontrahentów <sup>62</sup>.

W intencji (akcie woli) pozytywnej choć domyślnej (*implicita*) zawartej w zdaniu „pragnę zawrzeć małżeństwo, jak to inni czynią lub jak to je Bóg ustanowił“, choćbym nie znał treści faktu ustanowienia tego sakramentu przez Chrystusa (kan. 1012 § 1), o ile pozytywnym aktem woli nie wykluczam przedmiotu formalnego lub istotnych przedmiotów małżeństwa, ważnie zawieram podobny związek.

Akt woli, przez który wyraża się zezwolenie małżeńskie, jest skierowany na całą treść umowy małżeńskiej a nie na poszczególne fragmenty tejże <sup>63</sup>.

Zgodne stanowisko z kanonistami zajmuje orzecznictwo św. Roty jak i dawniejsze św. Kongr. Soborowej. Wystarczy odnośnie do drugiej grupy wskazać na sprawy: bamberską z 14. 3. 1856 r., ksanadzką z 18. 3. 1869 r. i 28. 5. 1876 r. oraz sprawę

<sup>61</sup> Bidagor, art. c. (*Periodica* XXIX (1940) 276).

<sup>62</sup> Gasparri, dz. c. (ed. 1932) II nr. 780.

<sup>63</sup> Gasparri, dz. c. (ed. 1904) II nr. 881; Van De Burgt-Schaepman, dz. c. nr II, 93 (136 uw. I); Aichner, dz. c. (ed 10) 615.



z Ventimiglia z 13. 6. 1885 r.<sup>64</sup>. In causa Csanadiensis chodziło o odmowę powinności małżeńskiej przez 19-letnią dziewczynę z powodu nieznamośności tejże oraz zdecydowanego wstępu do jej oddawania. Natychmiast po pierwszej nocy poślubnej, w czasie której stanowczo oparła się żądaniu męża, powróciła do rodziców, oświadczając, iż nigdy nie oddałaby prawa do swego ciała jakiemukolwiek mężczyźnie. Małżeństwo pojmowała jako życie podobne do uprzedniego współżycia z rodzicami.

Chociaż referent był zdania, że małżeństwo zostało ważnie zawarte, wychodząc z założenia o niekonieczności poznania wszystkich obowiązków płynących z małżeństwa, Kongregacja udzieliła dyspensy od małżeństwa jako niedopełnionego.

In causa Ventimiliensis Katarzyna Saccheri w wieku 12 lat i 9 miesięcy pod wpływem nalegań matki zawarła mimo oporu proboszcza małżeństwo z Antonim Scarella. Po 8 miesiącach rozbiło się pożycie a proces wykazał pełną nieznamośność przedmiotu umowy małżeńskiej. Świadkowie bowiem stwierdzili, iż powódka: „fuisse incapacem et inidoneam matrimonii nullatenus intellexisse onera matrimonii“. Kongregacja udzieliła dyspensy od niespełnionego małżeństwa.

Św. Rota nie domaga się, by małżonkowie „ad valide matr. ineundum necesse non sit, quod coniuges iurisconsultorum ad instar plene matrimonii natura et obligationes prae oculis habeant“<sup>65</sup>, ale mają znać istotę małżeństwa, jego istotne przyzniooty w sposób dostateczny<sup>66</sup>, a więc jego wyłączność, trwałość, cel główny (płodzenie potomstwa). Nie żąda się więc zna-

<sup>64</sup> Sprawę Csanadiensem omawia Knecht, dz. c. 548 uw. 1 oraz Oesterle, *Consentement matrimonial* (Dict. de Droit Can. fasc. XI, col. 307—8), sprawę z Ventimiglia - Gasparri, dz. c. (ed 1932) II, nr. 784.

<sup>65</sup> SRR Dec. vol. XXV (1933), Dec. XLVII nr. 2, vol. XXVI (1934), Dec. LXXXX nr. 3, vol. XXX (1938), Dec. LXXVII nr. 2; pr. do omawianego zagadnienia pracę Szafrąńskiego, *Motywy prawne w sprawach o nieważność małżeństwa rozpatrywanych przez Sądy kościelne*. Włocławek 1952—1955 r., wyd. III (maszynopis) 162—68.

<sup>66</sup> SRR Dec. vol. XXV (1933), Dec. LXXII, Dec. XLVII nr. 3, XXIX (1937), Dec. LXVI, nr. 2, vol. XXX (1938), Dec. LXXVII nr. 2.

jomości wyraźnej i odrębnej fizjologicznej aktu cielesnego (*nec alia requiritur distincta et explicita notitia, sive modi, sive organi, quibus ponantur, sive momenti iuridici eorundem actuum in ordine ad matrimoniale contractum*)<sup>67</sup>, ale wystarczy znajomość niedokładna (*confusa*) i domyślna (*implicita*) obejmująca wiadomość, iż do spłodzenia potomstwa niezbędne jest trwałe współżycie męża z żoną. Co więcej dawniejsze orzecznictwo, by powołać się na sprawę (*c. Mori*) z 17. 3. 1910 r., podkreślało, iż w samej decyzji woli na zawarcie małżeństwa na wzór innych osób zawierających je, o ile nie zachodzi pozytywne wykluczenie przedmiotu lub istotnych przymiotów tegoż, mieści się dostateczna znajomość formalnego przedmiotu umowy i głównego celu tegoż. Tym samym bowiem kontrahent zobowiązywał się do współżycia cielesnego jako środka do spełnienia celu umowy<sup>68</sup>.

Rzeczą sędziego w wypadku stwierdzenia minimum znajomości istoty i przedmiotu umowy małżeńskiej zgodnie z kan. 1082 § 1 przez kontrahentów nie jest dochodzić, czy ci ostatni wiedzą, iż współżycie cielesne obu stron jest niezbędny do spłodzenia potomstwa. W zakresie wiedzy wymaganej w powołanym kanonie mieści się niezbędność podobnego współżycia cielesnego do realizacji celu małżeństwa.

Można się nie orientować lub błędnie orientować co do istoty czy sposobu aktu seksualnego a niemniej ważnie zawrzeć małżeństwo, gdyż wspomniana okoliczność nie należy do istoty umowy małżeńskiej<sup>69</sup>. Zresztą sam instynkt seksualny wskazuje

---

<sup>67</sup> SRR Dec. vol. XIX (1927), Dec. XIX nr 2 „*Quos si puella nubens scit matrimonium esse societatem cum viro, qui ex uxore filios procreat et in hanc societatem consentit, sed nescit filios haberi per carnalem copulam... est casus ignorantiae, quae non excludit matrimoniale consensum et coniugii valorem, cum puella satis consenserit in ius in corpus, etiamsi, cognita veritate, nuptias initura non fuisset et modo eas respuat, quia de facto voluit*“.

<sup>68</sup> SRR Dec. vol. II, Dec. XII nr. 6—8.

<sup>69</sup> SRR Dec. vol. XXI (1929), Dec. XXXVI nr. 3 „*posito, quod ius ad minimum coarctet scientiam relate ad matr. essentiam, ut matr. consensus haberi possit, supervacaneum est inquirere an necessarium quoque sit contrahentes non ignorare corporis utriusque opera utendum*“.

kontrahentom konieczność użycia właściwego środka do spełnienia celu małżeńskiego nawet mimo nieznanosty istoty i sposobu realizacji. Natura bowiem zgodnie z adagium Ulpiana „natura omnia animalia docuit“ (1. 1 § 2 D. I, 1) spełnia w tej dziedzinie funkcję informatora <sup>70</sup>.

Mogą się również przytrafić wyjątki odmienne, by powołać się na wyrok rotalny z 14. 11. 1919 r. (c. Prior), w którym stwierdzono nie tylko brak należytej znajomości, ale cò więcej elementarnych wiadomości o istocie małżeństwa u mężczyzny, liczącego 30 lat <sup>71</sup>.

Dotychczasowe wywody rotalne w tej sprawie syntetycznie zebrano z wyroku 77 z 1938 r. <sup>72</sup>, w którego motywacji prawnej pominięto wymogi w zakresie wiedzy o istocie i przedmiocie małżeństwa z kan. 1081 § 1, a przyjęto do ważności małżeństwa kryteria z kan. 1082 § 1, kładąc nacisk na wyjaśnienie terminu tegoż kanonu „saltem non ignorare“ Chociaż ten termin jest „quadam obscuritate involuta“, niemniej idąc za św. Tomaszem, d'Annibale, wyrok rotalny przyjmuje nieważność małżeństwa w przypadku błędnego ujęcia jego istoty jako np. współżycia dwu przyjaciół, okazywania sobie miłości idealnej albo niezbedności żony do prowadzenia gospodarstwa domowego, gdyż w takich wypadkach brak znajomości cech istotnych małżeństwa z kan. 1082 § 1. Pozytywnie przyjmuje wyrok ważność małżeństwa, o ile zachodzi ogólna znajomość istoty i celu małżeństwa, zwłaszcza tego drugiego, który się realizuje przez jakieś współdziałanie cielesne obu stron z pominięciem znajomości aktu cielesnego jako środka realizacji celu. Implicite w takim przypadku zgadza się kontrahent na ów sposób realizacji, bo przyjmując cel przyjmuje i w sposób utajony niezbędne środki, jak to wyjaśniają Gasparri i Wernz - Vidal. Stąd też

---

esse ad filios procreandos. Imprimis enim a iure non exigitur et consequenter a iure non est supplendum“ — pr. SRR Dec. vol. XXVI (1934), Dec. LXXIII, nr. 2.

<sup>70</sup> Oesterle, art. c., 320, SRR Dec. vol. XVIII (1926), Dec. II nr. 7.

<sup>71</sup> SRR Dec. vol. XI (171) vol. XV (1923). Dec. XIV, vol. XVIII (1926), Dec. XXVII nr. 11, 23.

<sup>72</sup> SRR Dec. vol. XXX (1938), Dec. LXXVII nr. 2—3.

wyrok rotalny w zdecydowany sposób odrzuca zapatrywanie drugie kanonistów o niezbędności znajomości sposobu spełnienia celu małżeństwa określając je jako niewłaściwe („*haud recta can. 1082 § 1 interpretatione freti*“). Przyjęcie tego drugiego zapatrywania, które poniżej omówimy, doprowadziłoby, zdaniem Roty, do wykluczenia wielu osób od możliwości zawarcia ważnego związku małżeńskiego <sup>73</sup>.

Stanowisko Roty w sprawie znajomości sposobu aktu cielesnego jako środka do spełnienia celu małżeństwa nie jest jednolite, skoro np. sprawa z tytułu nieznanomości przedmiotu formalnego przez powódkę sądzona w II-giej instancji w 1926 r. (c. Grazioli) i zakończona wyrokiem za ważnością związku, została odmiennie rozpatrzona w III-ciej instancji w tym samym sądzie przez turnus pod przewodnictwem ponensa, prodziekana Massimiego <sup>74</sup>. Jest to decyzja o tyle charakterystyczna, że omawia w innej formie zakres znajomości głównego celu małżeństwa (*ad filios procreandos*) jak i ustala istotę nieznanomości przedmiotu formalnego zezwolenia przez powódkę.

Ponens stwierdza, powołując się na skargę, *in iure* z decyzji z 17. 3. 1926 r. (c. Julien) (z podobnego tytułu skarga) <sup>75</sup>, iż zgodnie z kan. 1082 § 1 koniecznym jest, by kontrahenci oboje wiedzieli, iż płodzenie potomstwa dokonuje się przy współdziałaniu obojga stron i to cielesnym (*concurso corporum*) przytaczając na poparcie swego zdania pogląd Vidala i decyzję rotalną z 17. 3. 1910 r. (c. Mori) <sup>76</sup>. Nie można mówić o społeczności małżeńskiej, jeśliby oboje małżonkowie nie

---

<sup>73</sup> SRR Dec. vol. XXX (1938), Dec LXXVII nr 2—3. „*Ergo haud recta can. 1082 § 2 interpretatione freti, quidem ad validitatem matrimonii exigunt ut nupturientes sociant cooperationem inter virum et mulierem fieri per commixtionem carnalem, seu ut nupturientes bene cognoscunt generationem fieri per copulam...*“ pr. wyrok z 12. I. 1942 — vol. XXXIV (1942), Dec. III, nr. 3.

<sup>74</sup> SRR Dec. vol. XVIII (1926), Dec. XVIII—II nr 6, vol. XXI (1926), Dec. XLIII nr 2.

<sup>75</sup> SRR Dec. vol. XVIII (1926), Dec. X nr. 2—3.

<sup>76</sup> SRR Dec. vol. XXI (1929), Dec. XLIII nr. 2.

współdziałali w realizacji celu małżeńskiego. W przytoczonym wypadku powódka surowo wychowana w domu rodzicielskim licząc 22 lata nie była uświadomioną przez rodziców co do istoty małżeństwa i powinności małżeńskiej. Zapytana w I-szej instancji „se sapevate che e persone sposate acquistano diritti reciproci sul corpo l'una dell'altra allo scopo di procreare figli“ zeznała „non conoscevo nulla affatto del: dirritti dell' una verso l'altra“ Na pytanie „che cosa sapevate della procreazione e generazione dei figli“ wyznała „Non ne sapevo nulla. Non sapevo dove e come figlio nascesse, finche non ebbi il mio“. Podobnie stwierdziła w II-giej instancji i na zapytanie co do sposobu przyjscia dzieci przyznała „credeve semplicemente che venivano. Anni prima, mia madre mi disse che mi aveva trovato in un baule. Jo vi credetti e non yo ho pensato piu“ Dodała w innej instancji: „je jure que j'étais absolument ignorante quaucun acte ou coopération entre homme et femme fut necessaire pour avoir un enfant“<sup>77</sup>.

Ponieważ świadkowie poparli tę szczególną nieznanomość powódki i to absolutną w zakresie przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej, Rota biorąc tę nieznanomość jako nie tylko „modum et formam generationis, sed ipsum coniugum concursus ad illum finem per corpora praestandum“ orzekła nieważność związku<sup>78</sup>.

### C) II-gi pogląd kanonistów

sformułowany po raz pierwszy przez Vlaminga<sup>79</sup> został opracowany szczegółowiej przez Cappello<sup>80</sup> i Schön-

<sup>77</sup> j. w. nr. 3, 4, 6, przeciwne stanowisko zajmują dotychczasowe wyroki, z których jako klasyczny przytaczany już kilkakrotnie z 1938 r. Dec. LXXVII nr. 3; pr. vol. XXV (1933), Dec. LX nr. 3.

<sup>78</sup> SRR Dec. vol. XXI (1929), Dec. XLIII nr. 11. Podobne stanowisko zajmuje Rota w wyroku z 8. 8. 1929 (c Quattrocolo), SRR Dec. vol. XXI, Dec. XLVII nr. 19.

<sup>79</sup> Praelectiones iuris matrimonialis (ed. 3) nr. 524.

<sup>80</sup> dz. c. (wyd. 4 — 1939) nr. 582.

steinera<sup>81</sup>, przyjęty zaś przez Oesterle<sup>82</sup>, Trieb's'a<sup>83</sup>, Chelodi-Dalpiaza<sup>84</sup>, Michiels'a<sup>85</sup> i innych<sup>86</sup>.

Głównym założeniem tego zapatrywania jest zdaniem Poyena<sup>87</sup> i Bidagora<sup>88</sup> wprowadzenie do pojęcia przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej bliższego sprecyzowania zakresu tegoż tj. znajomości przez kontrahentów „ius coeundi“ jako sposobu realizacji prawa do ciała. Prawo odnośne przekazane w umowie małżeńskiej nie polega na uprawnieniu do spółdzenia potomstwa w małżeństwie ale na uprawnieniu domagania się stosunku cielesnego odnośnie do realizacji celu<sup>89</sup>.

Pisze Cappello „si puella sciat quidem matrim. esse societatem institutam ad filios procreandos, sed ignoret omnino id fieri per coniunctionem carnalem seu copulam, matr. non valet, quia deest necessaria cognitio et ideo ipse consesus in obiectum essentiale, quod est ius in corpus per copulam exercendam“<sup>90</sup>.

<sup>81</sup> *Grundriss des Kath. Eherechts*, Wien 1937, 565 nn.

<sup>82</sup> dz. c. 311 oraz „*Consentement matrimonial*“ (Dict. de Droit Can. f. XX col. 309), „*Nullitas matrimonii ex capite ignorantiae*“ (can. 1082) *Ephemerides Theol. Lovanienses*, XV (198/647—73) *Die Unwissenheit und deren Folge für die Ehe* w pracy zbiorowej *Gesundes Geschlechtsleben*, her. von Kornstein und. A. Faller, Olten, 1950, 358—60.

<sup>83</sup> dz. c. 447.

<sup>84</sup> *Jus matrimoniale* (ed. 4) nr. 110 (135) „quod implicat eos scire saltem debere ad hunc finem assequendum necessarium esse concursum proprii corporis et idcirco se in sociando coniugio tradere alteri parti ius in corpus in ordine ad generationem, licet ea quae ad generationis modum et formam proprius spectant ignorant“.

<sup>85</sup> „*De consensu matrimoniali*“ (wykłady w K. U. L. w 1932 r.).

<sup>86</sup> Kiselstein (*Revue Eccles. de Liège* XVI. 1924). Vermeersch - Creusen, *Epitome iuris canonici*, II (ed. 6/1940) nr 369, Clercq, *Des Sacraments (w Traité de droit canonique... sous la direction de R. Naz, II)* Paris (1947) nr 405, V. M. Smith, *Ignorance affecting matrimonial consent*, Washington 1950, VIII—118.

<sup>87</sup> dz. c. 11, 33, uw. 1.

<sup>88</sup> art. c. *Periodica* XXIX (1940) 278—9.

<sup>89</sup> Wyrok Roty z 3. 9. 1917 r. (za Biermannem *Der error im kanonischen Eherecht insbesondere der error de qualitate in personam redundans* 16, *Vlaming* dz. c. 448) za Van De Burgt dz. c. nr 93.

<sup>90</sup> dz. c. nr. 582.

Dla zwolenników tego zapatrywania termin z kan. 1082 § 1 ad filios procreandos“, jak sądzi np. Trieb s, oznacza „producere per generationem“ i jeřliby narzeczona sądziła, że potomstwo przychodzi na świat nie przez cielesne zrodzenie, zachodzi brak minimum wiedzy niezbędnej do zawarcia ważnego małżeństwa<sup>91</sup>.

Ale zastrzec się należy przy rozpatrywaniu tego poglądu, iż obrońcom tegoż nie chodzi o dokładną znajomość fizjologii aktu seksualnego ale ogólną co do konieczności stosunku cielesnego do zrealizowania „ius in corpus“<sup>92</sup>. Podkreśla tę okoliczność zdecydowanie C a p p e l l o rozróżniając między znajomością prawa do ciała a nieznanomością sposobu dokonywania aktu seksualnego. Małżeństwo w takim przypadku jest ważne, gdyż zachowana jest znajomość przedmiotu formalnego małżeństwa i nic nie brakuje ex parte consensus<sup>93</sup>. Wystarcza więc dla C a p p e l l o znajomość „saltem vaga et confusa coniunctionis carnalis... et quidem talis coniunctionis, quae locum habeat in matrimonio tantum“ Jest ona specyficzną cechą umowy małżeńskiej, odróżniającą ją od innych umów<sup>94</sup>. Do podobnego wniosku dochodzi również S c h ö n s t e i n e r, który rozwinął i uzasadnił odnośny pogląd zarówno negatywnie jak i pozytywnie. Rozumowanie jego rzuca wyraźne świa-

<sup>91</sup> dz. c. 447, O e s t e r l e, *Nullitas matrimonii ex capite ignorantiae* pisze: „pars contrahens debet scire se alteri parti tradere ius in corpus. Quae pars tradens de natura iuris in corpus ad minimum tali luce gaudere, ut capiat agi de unione essentiali nuptiis in genere, in specie de unione organorum sexualium. Exacta physiologica cognitio de processu copulae carnalis non requiritur“ (Ephemerides Theol. Lovanienses XV (1938) 645). Za B i d a g o r e m, art. c. (Periodica XXIX (1940) 278).

<sup>92</sup> V l a m i n g cytowany przez M. C o n t e a C o r o n a t a, dz. c. nr. 436, uw. 3. M i c h i e l s żąda znajomości „modum copulae“.

<sup>93</sup> dz. c. nr. 582.

<sup>94</sup> dz. c. nr. 582, nawiązywał do rozumowania V l a m i n g a. ale w wyd. 3-cim swej pracy wycofał się z dotychczasowego stanowiska. Zdecydowanie: „cognitionem confusam“ odrzuca M i c h i e l s, żądając znajomości przynajmniej teoretycznej aktu małżeńskiego. Ma to być znajomość wyraźna (explicita). Przy okazji analizy kan. 1082 § 1 zwraca również uwagę na elastyczność redakcji tekstu w zestawieniu z redakcją kan. 1081 § 1 do którego przecieź swą treścią powraca.

tło na wartość dowodów uzasadniających założenia naszego poglądu<sup>95</sup>.

Kan. 1082 § 1 zdaniem tego ostatniego domaga się od nupturientów przekazujących w zezwoleniu wzajemne prawo do ciała odnośnie do celu małżeńskiego takiej znajomości seksualnej, by wiedzieli, że chodzi o „unio organorum genitalium”. Znajomość podobna wynika z przedmiotu zezwolenia z kan. 1081 § 1 a kontrahent winien znać przedmiot umowy. Obowiązkiem głównym płynącym z umowy małżeńskiej jest obowiązek oddawania powinności, jeśli jedna ze stron nie zna powyższego obowiązku trudno u niej przyjąć ważne udzielenie zezwolenia. Ustawodawca zgodnie z kan. 1082 § 1 domaga się od kontrahentów pojęcia filozoficzno-prawnego małżeństwa i jego głównego celu tj. płodzenia potomstwa oraz celów drugorzędnych tj. mutuum adiutorium et remedium concupiscentiae, bo i one należą do istoty małżeństwa mimo braku wzmianki o tym w kan. 1082 § 1. Jeśli ktoś tych celów nie zna, tym samym nie zna istoty małżeństwa. Wreszcie nupturienti mając znajomość połączenia seksualnego przez akt małżeński są zdolni do ważnego udzielenia zezwolenia. Pozbawieni uświadomienia seksualnego w tej sprawie są niezdolni do przekazania zezwolenia, bo nie znają istoty małżeństwa opierającego się w swej treści na stosunku cielesnym między kontrahentami<sup>96</sup>.

#### D) III-ci pogląd

wyłonił się w 1941 na tle sprawy nieważności małżeństwa rozpatrywanego przez Rotę w III-ciej instancji z tytułu braku zgody ze strony powoda spowodowanym wrodzonym zanikiem zmysłu moralnego (moral insanity)<sup>97</sup>. Biegli - psychiatrzy stwierdzili po stronie powoda brak zdolności wartościowania przedmiotu formalnego małżeństwa, wychodząc z założenia przyjętego w nowoczesnej psychologii i psychiatrii o koniecz-

<sup>95</sup> dz. c. 566, 67.

<sup>97</sup> SRR Dec. vol. XXXIII (1941), Dec. XV nr. 3—16 (przedruk w motywach prawnych w Periodica XXX (1941) 5—19, sprawa z 25. 2. 1941 r.



ności zaistnienia w psychice człowieka poza właściwym aktem poznania umysłowego i aktu woli kierującego się w stronę osiągnięcia przedmiotu poznanego osoby trzeciej władzy wartościowania. Przez nią, wola stwierdza w każdym przedmiocie poznawczym pewną dobroć (bonitas) przedmiotu pokrywającą się z wartością etyczną, socjalną, estetyczną danego przedmiotu, należącą do istoty danej rzeczy. Bez poznania i pożądania pod tym kątem formalnym danej rzeczy nie można mówić o istnieniu danej rzeczy jako dobra woli w określonym porządku. Analogicznie rzecz ma się z małżeństwem, którego nie oceniając wartości, nie można dobrowolnie tym samym zawrzeć ważnego małżeństwa. Rota w wspomnianym wyroku a za nią kanoniści jak *F e d e l e*<sup>98</sup> i *M. C o n t e a C o r o n a t a*<sup>99</sup> zdecydowanie odrzucili konieczność przyjęcia podobnej władzy wartościującej, wychodząc z założenia, że numerycznie akt oceny nie różni się od aktu poznania umysłowego określonego przedmiotu. Tym samym aktem poznawczym ujmuje się jego wartość požądawczą i dlatego odnośnie do małżeństwa opierając się na zasadzie kan. 1082 § 1 nie potrzeba w ocenie przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej znać i oceniać poszczególnych obowiązków z niej wynikających.

Wystarczy poznanie oceniające istoty i istotnej wartości małżeństwa, zaś brak zmysłu moralnego nie jest chorobą umysłową, co najwyżej wadą psychologiczną uniemożliwiającą ocenę waloru etycznego pewnego czynu. Małżeństwo jest aktem prawnym a nie moralnym, do powzięcia którego należy przeprowadzić uprzednią ocenę etyczną<sup>100</sup>. Przez akt po-

<sup>98</sup> *De cognitione aestimativa requisita in consensu matrimoniali* (Periodica XXX (1941), 5—19 oraz Archivo di Diritto ecclesiastico IV (1941) 279—91); analogiczne E. F. Regatillo, *Interpretatio et iurisprudencia Codicis Iuris Canonici „Sal Terrae“* Santander 1949, nr 467 (362—3).

<sup>99</sup> dz. c. nr 435. Sprawę tę w osobnej rozprawie ocenia *G. Fazzari* *Valutazione etica e consenso matrimoniale*, Napoli, 1951 (recenzja pracy przez Ph. Aguirre w *Gregorianum*, 1951, 630—1).

<sup>100</sup> Aguirre w ocenie pracy Fazzarri w *Gregorianum* 1951, 630—1.

znania przeprowadza się jednocześnie akt wartościowania, który zatem jest aktem rozumowym. Skoro powód dostatecznie znał istotę przedmiotu formalnego małżeństwa, brak zmysłu moralnego w niczym nie narusza ważności jego małżeństwa<sup>101</sup>, zwłaszcza, że stan jego psychiczny moralnego rozstroju został spowodowany jego osobistą winą.

E) Zestawienie różnic 2-ch pierwszych poglądów i ocena tychże.

Różnice zachodzące między obu zapatrywaniami (I i II-gim) dadzą się sprowadzić do jednej zasadniczej tj. do odmiennego stanowiska odnośnie wykładni znajomości przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej, zanadto ogólnie sprecyzowanej w kan. 1082 § 1. Jest nią w świetle pierwszej opinii twierdzenie, że w prawie do ciała odnośnie do czynności przez się zdalnych do spłodzenia potomstwa implicite mieści się „*ius in copulam*“ i wystarczy *implicita cognitio* do ważności małżeństwa<sup>102</sup>. Na tym stanowisku stoi również św. Rota, której wyroki choć podają autentyczną wykładnię obowiązującego prawa, niemniej stanowią decyzje partykularne wiążące jedynie strony zainteresowane, co najwyżej w braku autentycznej wykładni kan. 1082 § 1 ze strony ustawodawcy, o ile odpowiadają wymogom kan. 20 mogą służyć jako forma prawna uzupełniająca luki prawne dla niższych sądów kościelnych<sup>103</sup>

Wprawdzie wartość I-szej opinii opiera się również na zewnętrznym autorytecie tak poważnych kanonistów jak Sanchez, Gasparri, Wernz, niemniej nie zapominając o fakcie braku urzędowej wykładni ogólnikowej formuły kan. 1082 § 1 „*ad filios procreandos*“, wydaje się nam, że i pogląd drugi wprowadzający do zakresu znajomości przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej pojęcie „*iuris coeundi*“, które realizuje się przez akt cielesny, wyjaśnia w ten sposób termin z kan. 1081 § 1 „*actuum per se aptorum ad prolis generationem*“, usuwając

<sup>101</sup> SRR Dec. vol. XXXIII (1941), Dec. XV nr. 28.

<sup>102</sup> Michiels, *Normae generales iuris canonici* (Lublin 1929) I, 396.

<sup>103</sup> Michiels, dz. c. I, 475—6.

z zakresu sądowego wiele wypadków nieważności małżeństwa, przy wykazaniu elementarnej nieznanomości „*iuris coeundi*“.<sup>104</sup>

Trudno bowiem, jak słusznie zauważa O e s t e r l e, przyjmując pogląd podtrzymywany przez Rotę, jakoby nawet w wypadku nieznanomości przedmiotu małżeństwa (a tym jest *actus coniugalis*) wystarczała do ważności tegoż „*voluntas interpretativa*“ (*voluissem si scivissem*) kontrahenta przy zawieraniu tegoż<sup>105</sup>.

A to zachodziłoby w przypadku przyjęcia zapatrywania, iż do ważności małżeństwa wystarczy „*actus implicitus*“ woli na przedmiot formalny zawarty w interwencji ogólnej zgody „*prout Deus instituit*“<sup>106</sup>.

Nadto zdaniem naszym ustawodawca podając normy prawne w kan. 1082 § 1 musi więc przypuszczać u nich nie jakąś mglistą wiedzę o celu i istocie małżeństwa ale dostateczną, taką, jaką mają osoby dorosłe, normalnie rozwinięte, które zabierają się do zawarcia tak doniosłego w ich życiu aktu prawnego. W przeciwnym razie nie zamieszczałyby przepisu w kan. 1082 § 2, że podobnej nieznanomości nie przypuszcza prawo po dojściu do dojrzałości (pr. kan. 88 § 2).

Przyjmując za słuszną pierwszą opinię, należałoby odrzucić wartość prawną i duszpasterską przepisu z kan. 1033, zlecającego duszpasterzom pouczenie narzeczonych o wzajemnych obowiązkach małżonków wśród których jedno z naczelných miejsc zajmuje obowiązek oddawania powinności małżeńskiej a więc pouczenie o istocie stosunku cielesnego.

Przez domaganie się minimum wiadomości w zakresie seksualnym przed zawarciem ślubu usunie się w dużym stopniu ko-

<sup>104</sup> Ten, kto fałszywie sądzi o istocie małżeństwa i nie ma chęci spełnienia „*copula carnalis*“, nie posiada również intencji zawarcia małżeństwa, „*prout ab aliis frequentari, consuverit*“ nie kieruje swej woli na zdziałanie umowy małżeńskiej, ale na swe błędne pojęcie, pr. K n e c h t, dz. c. 548, uw. 1.

<sup>105</sup> *Consentement matrimonial* (Dict. de Droit Can. fasc. XX col. 311). W procesie o nieważność małżeństwa z tytułu nieznanomości chodzi o udowodnienie, czego strona aktualnie nie wiedziała, a nie, co powinna wiedzieć w chwili zawierania małżeństwa (tamże col. 310) pr. SRR Dec. vol. XI, Dec. ex 14, II. 1919 (c. Prior) oraz vol. XIX (1927), Dec. XL.

<sup>106</sup> O e s t e r l e, art. c. col. 310—1.

sztowne procesy małżeńskie z tego tytułu a taka jest bezwątpienia intencja ustawodawcy, jak wolno sądzić z Instrukcji Kongr. św. Sakr. z 29. 6. 1941 r.

Nadto w epoce wysokiego rozwoju kultury umysłowej społeczeństwa trudno przypuszczać w wypadkach normalnych brak wiadomości u kontrahentów w tej sprawie, stąd też zakres wiadomości o istocie i celu małżeństwa należy podwyższyć.

#### IV. Stánowisko Kodeksu Pr. Kan.

##### a) kan. 1082 § 2.

Kodeks przyjmując minimum wiedzy w zakresie istoty małżeństwa i przedmiotu zezwolenia dla ułatwienia orientacji co do faktu jej stwierdzenia, głównie w zakresie sądowym, przyjmuje w kan. 1082 § 2 zasadę, iż podobnej nieznajomości nie przypuszcza się po dojrzałości.

Chodzi więc tu o rzeczywistą dojrzałość płciową, która zgodnie z prawem rzymskim i kościelnym przedkodeksowym stanowiła granice przeszkody wieku do małżeństwa. Sądzono na podstawie kryteriów fizjologicznych występujących u młodzieży męskiej w 14 roku, u żeńskiej w 12 roku życia o równorzędnym rozwoju umysłowym, pozwalającym zrozumieć istotę i cel małżeństwa<sup>107</sup>.

Ustawodawca kościelny przyjmując 14 lub 12 rok życia bierze go zarazem jako kryterium wyjaśniające dla większości wypadków w danych przeciętnych zasadę z § 2 kan. 1082 a więc jako wiek suponujący zaistnienie dostatecznego rozeznania małskiego u kontrahentów<sup>108</sup>.

Stąd błędne jest zdanie niektórych autorów czy orzecznictwa rotalnego, jakoby ustawodawca dla zajścia dojrzałości duchowej, niezbędnej do zrozumienia istoty małżeństwa brał granice z kan. 1067 tj. lat 16 i 14<sup>109</sup>.

<sup>107</sup> Insa dowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, 151-4, Bilczewski, *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach*, 19.

<sup>108</sup> pr. SRR Dec. vol. XXV (1933), Dec. XLIII nr. 3.

<sup>109</sup> SRR Dec. vol. XIII (1921), Dec. V nr. 2.

W kan. 1067 chodzi o ustalenie granicy wieku dla zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa a nie fizjologicznej. Oczywiście granica wieku dla wystąpienia dojrzałości płciowej będzie różnie przebiegać w różnych krajach zależnie od warunków klimatycznych, socjalnych, sanitarnych itp.<sup>110</sup>, jak również nie zawsze będzie posiadać charakter zasady bezwzględnej, skoro z kan. 1082 § 2 wynika, iż nawet w późniejszym wieku w razie udowodnienia niesłuszności domniemania prawnego, będzie można wykazać brak dojrzałości umysłowej (pr. kan. 1826) a tym samym nieważność małżeństwa<sup>111</sup>.

Wiązanie przez ustawodawcę z dojrzałością fizjologiczną dojrzałości umysłowej, wystarczającej do zrozumienia istoty małżeństwa i jego celu głównego z kan. 1082 § 1 jest stwierdzeniem wymogów prawa naturalnego w tej dziedzinie i w niczym nie przekreśla zasad prawa kanonicznego z kan. 1067. Ustawodawca mając na uwadze poważne obowiązki i zadania, wynikające z umowy małżeńskiej, domagające się od kontrahentów odpowiedniej dojrzałości nie tylko fizycznej ale i duchowej dla zabezpieczenia dobra społecznego idzie jeszcze dalej w kan. 1067 podnosząc granice dla przeszkody wieku na lat 16 i 14<sup>112</sup>.

b) kan. 1067.

Przez podniesienie odnośnej granicy wieku, jak wyjaśniają komentatorowie tego kanonu, ustawodawcy chodziło nie tylko o zabezpieczenie wskazań lekarskich, społecznych czy etycznych związanych z zawieraniem małżeństwa przez młodocianych ale również o zagwarantowanie należytej dojrzałości umysłowej, pozwalającej kontrahentom zrozumienie oraz świadome podjęcie realizacji zadań małżeństwa<sup>113</sup>.

<sup>110</sup> Bensch, dz. c. 24, uw. 3, za Ribbingiem podaje różnice czasowe w dojrzewaniu płciowym i tak u dziewcząt w Laponii szwedzkiej rok 18, Kopenhadze, 16 lat, 9 m., 12 dni, w Monachium, 16 lat, 5 m., 12 dni, w Londynie, 15 lat, 1 m., na wyspach jońskich r. 14, w Kalucie r. 12, w Egipcie r. 10.

<sup>111</sup> Wernz, dz. c. (ed. 1912) nr. 321.

<sup>112</sup> pr. Delmaillès. „Age“ (Dict. de Droit Can. I, col. 345—6).

<sup>113</sup> Bączkowiec-Baron, dz. c. II nr. 133; M. Conte a Coronata, dz. c. nr 290, 293; Clercq dz. c. II nr 405 stwierdza się, że

Za tego rodzaju przypuszczeniem przemawia druga zasada z § 2 kan. 1067 o charakterze praktycznego zalecenia dla duszpasterzy, by ci w wypadku zajścia dojrzałości prawnej, o ile ona nie odpowiada wiekowi zawierania małżeństw w danym kraju, wpływali ostrzegająco na młodzież, by nie zawierała zbyt wczesnych związków<sup>114</sup>.

c) kan. 1084.

Dla pełniejszego zrozumienia kan. 1082 § 1 należy wyjaśnić, dlaczego ustawodawca nie żąda znajomości od kontrahentów istotnych przymiotów małżeństwa tj. jego nierozzerwalności, jedności i sakramentalności, mimo, iż w kan. 1081 § 1 ustalając przedmiot formalny zezwolenia wspomina o przymiotach przekazanego prawa do ciała tj. jego stałości i wyłączności (*perpetuum et exclusivum*).

Nie należy tu zapominać o zasadzie prawnej z kan. 1084, na mocy której zwykły błąd (oczywiście rozumowy, nie wchodzący w sferę aktu woli, bo wtedy stosuje się zasady z kan. 1086 § 2) co do tych przymiotów nie powoduje nieważności zawartego z nim małżeństwa<sup>115</sup>.

Jak więc pogodzić pozornie sprzeczne zasady prawne z kan. 1082 § 1 i 1084?

Mając na względzie zasadę ogólną, iż dla ustawodawcy mimo różnicy pojęcia nieznajomości (*ignorantia*), błędu (*error*) czy

---

zdarza się po dojściu do dojrzałości fizjologicznej czy prawnej, nawet po dacie zawarcia małżeństwa nieznajomość istoty tegoż, cytując SRR Dec. col. XVIII, 4, 68, vol. XIX, 128, vol. XXVIII, 181, vol. XXIX, 665 i vol. XXX, p. 715.

Na podobnym stanowisku stoją kodeksy cywilne i tak np. polski z r. 1945 ustala 18 rok życia jako wiek dojrzałości prawnej do ważnego zawarcia małżeństwa dla obu płci (pr. Rybczyk, dz. c. 327—8 podaje granice wieku w innych ustawach cywilnych).

<sup>114</sup> Bączkowiec-Baron, dz. c. II nr 34, Vermeersch-Creusen, dz. c. (wyd. 6) II, nr 369., Jombart, art. „*Debitum coniugale*“ (Dict. de Droit Can., fasc. XXII, col. 1034).

<sup>115</sup> Cappello dz.c. nr 588a, Dec. SRR, vol. XXXIV (1924), Dec. III, nr. 3, vol. XXXIII (1941), Dec. XVI, nr 6.

braku uwagi (inadvertentia) pokrywają się co do skutków prawnych<sup>116</sup>.

Stąd też stosując zasady o błędzie prawnym odnośnie do pojęcia istoty małżeństwa stwierdza się, iż w wypadku błędnego ujęcia istoty małżeństwa i jego przedmiotu formalnego i złączonej z nim aktu woli zawarcia takiego małżeństwa zachodzi nieważność związku. A więc, jeśli ktoś błędnie sądzi (error ex parte contractus), iż małżeństwo jest tylko związkiem mającym na względzie przyrzeczenie prawa do ciała, współżycie chwilowe seksualne czy interesy gospodarcze, albo jest umową służebną czy związkiem dla podtrzymywania miłości platonicznej albo też błędnie w zakresie istoty małżeństwa (ex parte obiecti formalis) zgodnie z kan. 1082 § 1 mniema, iż realizacja prawa do ciała znachodzi np. w wypadku pieśczoć stron (np. pocałunków) lub dzieci zjawiają się w inny sposób w małżeństwie jak przez współdziałanie cielesny obojga stron, w tych wypadkach z racji niezrozumienia przedmiotu formalnego a tym samym braku zgody woli na podobny przedmiot lub zgody na inny przedmiot niż właściwe zezwolenie nie zawiera ważnego małżeństwa<sup>117</sup>.

W przypadkach zaś nieznajomości lub błędnego poznawania istotnych przymiotów małżeństwa stojąc za ustawodawcą na gruncie teorii woli a nie deklaracji „nil volitum nisi praecognitum“ wypada przyjąć, iż wspomniane przymioty nie należą do zakresu istotnego przymiotu małżeństwa w myśl wymagań kan. 1082 § 1 ale są tylko następstwami prawnymi dodanymi przez Chrystusa, twórcę sakramentu małżeństwa do umowy małżeńskiej. Stąd też nie muszą być objęte rozeznaniem i aktem woli (kan. 1086) przy zezwoleniu przez kontrahentów<sup>118</sup>.

<sup>116</sup> Michiels, *Principia generalia de personis...*, 524 nn., SRR Dec., vol. XXVI (1934), Dec. LXXIII, nr 2, vol. XXI (1929), Dec. XLVII; pr. decyzję rotalną z 19. 8. 1914 podaną w AAS, VII, 51 nn.; SRR Dec. vol. XXX (1938), Dec. LXXVII, nr. 3.

<sup>117</sup> Por. Chrétien, *De matrimonio*, nr 192; Gasparri, dz. c. II, nr 805—6; M. Conte a Coronata, dz. c. nr 447 podaje inne wypadki; np. uważa się małżeństwo za kontrakt do wychowania dzieci wykupionych z stanu niewolniczego albo za kontrakt najmu; Cappello, dz. c. nr. 581; pr. odmienne zdanie Szyma, dz. c., nr. 148.

<sup>118</sup> Michiels (wykłady akademickie w KUL z 1934 r.). Miarodajną

O ile tylko pozytywnym aktem woli nie wyklucza się tych przymiotów małżeństwo pozostaje ważnym<sup>119</sup>.

Postulat o znajomości przymiotów małżeństwa należy jedynie do godziwości a nie ważności umowy małżeńskiej, gdyż ustawodawca przyjmując wymagania niezbędne z prawa natury do ważności związku pragnie z punktu widzenia dobra społecznego za ważne uznać małżeństwa heretyków, schizmatyków, pogan znajdujących się w stanie niewiedzy albo błędnej wiedzy odnośnie do tych przymiotów<sup>120</sup>.

---

jest tu zasada z kan. 104 o wpływie błędu istotnego na nieważność aktu prawnego. Ważnym małżeństwo w przypadku błędu co do środków do zrodzenia potomstwa (pr. Biermann, dz. c. 15).

<sup>119</sup> Biermann, dz. c. 16—27 uważa, że owe przymioty należą do drugorzędnych zasad prawa natury, które nie są niezmiennie i powszechnie obowiązujące.

<sup>120</sup> Bensch, dz. c. 30; pr. św. Officjum z 28. 3. 1860 r., 9. 12. 1874 r., 24. 1. 1877 r., 18. 5. 1892 r., 17. 8. 1898 r. Św. Kongr. Soboru z dnia 6. 5. i 9. 12. 1911 r., 1. 3. 1913 r., 8. 2. 1915 r.; SRR Dec. vol. I, p. 102, vol. III, p. 16. vol. V, p. 173.